

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty****w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
 Dla robotników 4 zł.
 Odnosz. do domu 30 gr.
 Z dostawą pocztową 6 zł
 Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem

**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 100-28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Czwartek, 12-go czerwca**№ 160**

BLACZEGO NAUMOW WOLAŁ ŚMIERĆ NIZ POWROT DO OJCZYZNY

W oczekiwaniu noty bolszewickiej

Warszawa 11.6. Przedstawiciel handlowy Sowietów w Paryżu Naumow, który, jak już donosiliśmy, wieczorem dn. 7 bm. na stacji Biała Podlaska targnął się na życie, w szpitalu św. Karola Baromeusza w Białej Podlaskiej, w obecności delegata wojewody lubelskiego, Kazimierza Hauke, nadkomisarza Stanisława Rucińskiego i komisarza Tarbowski, złożył ustne zeznanie, w którym oświadczył, że w partii komunistycznej pracował jako aktywny członek od r. 1918. Jako specjalista kuśnierza, a jednocześnie zaufany członek partji, w r. 1926 został delegowany do Paryża jako kierownik „Torgowego przedstawicielstwa“.

W dn. 3 bm. rb. pismem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu Naumow został odwołany do „Puszczynsdykału“ w Moskwie. Władze sowieckie poleciły Naumowi niezwłocznie po przybyciu do Moskwy stawić się w celu rejestracji w „Uczrazprzezie Narkomtorga“ ZSRR.

Dalej Naumow twierdzi, oddelegowanie go z Paryża do Moskwy bez podania powodów jest dowodem tego, iż władze sowieckie powzięły podejrzenie o jego nielejalności w stosunku do rządu ZSRR. Naumow oświadcza, że po aferze Biesiedowskiego władze sowieckie wydały oficjalny przepis prawny, mocą którego dla podciągnięcia dyscypliny i po służebstwa czynników urzędowych sowieckich poza granicami ZSRR, przedstawiciel Rosji sowieckiej, odmawiający posłuszeństwa krajowi na wezwanie władz, podlega karze śmierci.

Naumow zastosował się do nakazu i udał się w podróż do Moskwy. Jednak już na granicy belgijskiej zauważył, że jest śledzony przez agentów GPU. To utwierdziło go w przekonaniu, że w Rosji nie czeka go nic dobrego.

Po odjeździe pociągu z Warszawy, do przedziału, w którym siedział Naumow, wszedł jakiś osobnik, doskonale władający językiem rosyjskim, i nawiązał z Naumowem rozmowę, natęczywie wypytyując o powody i okoliczności jego podróży do Moskwy, o jego stosunek do władz sowieckich itp. Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już Białej Podlaskiej, postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się w stronę Warszawy, gdzie miał zwrócić się do władz polskich z prośbą o wydanie mu pozwolenia na wyjazd do Francji. Tymczasem pociąg dojechał do stacji i po półminutowym postoju ruszył w dalszą drogę.

Naumow, zorjentowawszy się, wybiegł z przedziału, aby wyskoczyć, zanim zaś wybiegł ów nieznaną osobnik. Na platformie nastąpiła chwila szamotania, poczem jednak Naumowi udało się wyskoczyć. Postanowił wracać do Warszawy. Służba kolejowa jednak, wdzając wyżej opisaną scenę i zdenerwowanie Naumowa zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego, który zbliżył się do Naumowa z prośbą o wylegitymowanie się. Wtedy Naumow, będąc w stanie wielkiego podniecenia nerwowego, wy dobył seczoryk i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi.

Naumowa odwieziono do szpitala św. Karola Baromeusza. Twierdzi on, że nie wyskakiwał z pociągu w celu samobójczym. Naumow odmówił złożenia zeznań na piśmie, ograniczając się do zeznań ustnych.

Naumow złożył na ręce p. ministra spraw wewnętrznych podanie z prośbą o pozwolenie mu na pobyt półroczny w Polsce,

w celu przyjecha do zdrowia, poczem będzie czynił starania o pozwolenie na wyjazd do Francji.

BERLIN, 11.6. Sprawa Michała Naumowa, odwołanego do Moskwy z paryskiego „Torgpredstwa“ budzi tutaj również wielkie zainteresowanie, jakie swego czasu sprawa Biesiedowskiego..

Fakt, że Naumow usiłował w Białej Podlaskiej popełnić samobójstwo, byle nie dostać się w ręce GPU, dowodzi, zdaniem sfer politycznych, że jest on dobrze wtajemniczony w zakulisową działalność Sowietów i że niechybnie odwołanie go do Moskwy było jak by podpisaniem wyroku śmierci.

W związku z całą aferą rozeszły się szeroko pogłoski z kół dobrze poinformowanych że w najbliższych dniach rząd SSR. ma wystosować do rządu polskiego notę z żądaniem wydania władzom sowieckim Naumowa, który, jak wiadomo, przebywa na kuracji w szpitalu w Białej Podlaskiej.

Dyktatura prawa i urząd koalicyjny

Dwa hasła Kongresu Centrolewu

Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych są obecnie przygotowania do kongresu wszystkich stronnictw Centrolewu, który, jak wiadomo, ma się odbyć w Krakowie dn. 29 czerwca.

Pragnąc poinformować się w tej sprawie ABC. zwróciło się do jednego z wybitniejszych polityków centrowych.

— Jaki jest cel kongresu krakowskiego?

— Celem kongresu krakowskiego jest wielka manifestacja, domagająca się najrychlejszej likwidacji systemu mjowego. Stan państwa jest tak ciężki, że trzeba mówić jasno, szczerze i bez obwijania w bawełnę. Zażądamy w Krakowie natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu wraz z marsz. Piłsudskim.

— A jaki jest program pozytywny panów?

— Dyktatura prawa, jako przeciwstawienie dyktaturze kliki. Powinien powstać rząd koalicyjny, z którym parlament mógłby ściśle współpracować. W razie potrzeby, ze względu na ciężką sytuację kraju, rządowi takiemu Sejm z pewnością nie odmówiłby

pełnomocnictw.

— Na kongres krakowski przygotowuje się konkretny i szczegółowy program reform podatkowych.

— Czy kongres krakowski będzie miał charakter masowy?

Zasadniczo proszeni są tylko delegaci, ale, sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, spodziewać się należy wielkiego napływu ludzi. Już dzisiaj mówi się o tem, że na 29 czerwca przybędzie do Krakowa około 20 tysięcy ludzi.

W przygotowaniu Kongresu Centrolewu w Krakowie wyznaczonego na dzień św. Piotra i Pawła, na przyszły wtorek 17 bm. zostały zwolane kluby parlamentarne stronnictw Centrolewu, ażeby ostatecznie ustalić organizację, i szczegóły przyszłego kongresu. Nie jest wykluczone że w niedługiej przyszłości ukaże się odpowiednia odezwa Centrolewu odwołująca się do społeczeństwa o pomoc w walce o prawo i wolność ludu.

Po włożeniu korony

Rzady Karola II w Rumunii

„NIE ŚCIERPIĘ SPISKOWCÓW“

BUKARESZT, 11.6. Dzienniki tutejsze donoszą, że król Karol po swoim powrocie do kraju, na wiadomość o uchwale stronnictwa liberalnego, że obstaje ono nadal przy akcie z dn. 4 stycznia 1926 r., miał powiedzieć: „Przybyłem z Francji, kraju republikańskiego, toleruje grupy socjalistyczne, a nawet i republikańskie. W żadnym jednak wypadku nie ścierpię spiskowców“.

PIERWSZY WYWIAD Z KRÓLEM

PARYŻ, 11.6. Korespondent specjalny „Matina“, który udał się do Bukaresztu, zdał uzyskać wywiad z królem Karolem. Omalwając zagadnienia rumuńskiej polityki za-

granicznej król Karol oświadczył, że jego pierwszy gabinet będzie prowadził nadal politykę rządów poprzednich. Serdeczne stosunki, łączące Rumunię z Francją, nie ulegną zmianie. Poza tem zagadnieniem nowego rządu będzie przeprowadzenie reorganizacji armji oraz odbudowy gospodarczej kraju. Położenie gospodarcze kraju wymaga natężenia wszystkich sił żywnych. Należy sądzić, że powrót prawowitego króla przyczyni się do zwiększenia prestige'u kraju i że Rumunja odzyska należne jej miejsce w Europie.

POWRÓT KROLOWEJ — WDOWY DO BUKARESZTU

WIEDEŃ, 11.6. Z Oberammergau dono-

szą, że rumuńska królowa wdowa Marja wyjeżdża dziś rano do Monachjum, aby stamtąd Orient-Expressem powrócić do Bukaresztu. **NACISK NA KS. HELENĘ, BY POGODZIŁA SIĘ Z MĘŻEM**

BUKARESZT, 11.6. Ze strony członków domu królewskiego, jak też ze strony polityków, czynione są wysiłki, aby skłonić ks. Helenę do pogodzenia się z królem. Księżna Helena zażądała krótkiego czasu do namysłu. Opinia publiczna w Rumunii chętnie widziała laby popularną księżnę Helenę jako królowę u boku króla Karola.

5 nowych kardynałów

mianuje ojciec św. 30 czerwca

5 NOWYCH

J F

RZYM, 11.6. „Osservatore Romano“ komunikuje urzędową wiadomość, że na najbliższym konsystorzu, który jest zapowiedziany na 30 bm. Ojciec św. ogłosi listę pięciu nowych kardynałów, a mianowicie: ks. bpa

Franciszka Marchetti Selvagiani, ks. bkp. Sebastjana Leme de Silevira Centra, ks. bkp. Fafaela Rossi, ks. bkp. Juljana Serafiniego, ks. bkp. Achilesa Lienart.

Wszyscy są biskupami i 2 narodowości włoskiej a 2 cudzoziemców.

Litwini prowokują

Napad na procesję polską

WILNO, 11.6. Z pogranicza litewskiego donoszą:

Podczas uroczystego nabożeństwa w pierwszym dniu Zielonych Świąt w kościele w Jeziorosach grupa młodzieży litewskiej napadła na procesję polską, przyczem pobiła laskami i kastetami wiernych. Pobici mężczyźni i kobiety ukryli się w kościele.

W Ucianach również sprawokowani zostali Polacy w kościele w czasie śpiewu „Serdeczna Matko“. Kilku szaulisów wdarło się do kościoła, starając się systematycznie prze rywać pienia. Gdy Polacy usiłowali intruzów wyprosić z kościoła, ci wszczęli bójkę, w czasie której pobitych zostało kilka osób. Policja zajęła zlikwidowała dopiero po masakrze.

WE MGLE ZDERZYŁY SIĘ DWA STATKI

30 ludzi rannych

LONDYN, 11.6. Donoszą z Bostonu, że statek nadbrzeżny „Fairfax“ zderzył się wskutek mgły z drugim ztatkim nadbrzeżnym „Grecian“. Wskutek zderzenia „Fairfax“ został uszkodzony. Pasażerowie zostali przewiezieni do Bostonu na pokładzie parow-

ca „Gloucester“. 30 osób odniosło obrażenia, w tem 8 ciężko rannych.

Wporcie oczekiwali przybycia parowca „Gloucester“ lekarze wraz z ambulansami są nitarnemi. W chwili katastrofy n statku znajdowało się 71 pasażerów.

Na służbie niemieckiej

Stoją bojówki ukraińskie

LWÓW, 11.6. W związku z procesem towarzyszy ukraińskich we Lwowie „Ukraińska Gazeta“, wychodząca w Berlinie, opisała się o osławionym plk. Konowale, dowódcy wszystkich tajnych bojówek ukraińskich.

„Ukraińska Gazeta“ twierdzi, że na służbie u niemieckich nacjonalistów, którzy podkładali bomby pod niemieckie budynki, pozostała także grupka ukraińskich emigrantów z pod znaku Konowaleca“.



Także podczas upalnych dni miej zawsze w zapasie tabletki Aspirin, wypróbowane przy bólach głowy i zębów, jak również we wszystkich chorobach z zaziębnienia.

ROWERY z MARKA „ŁUCZNIK“

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

GEN. PRZEDSTAWIC. SPRZEDAŻ „KAROL REISIG“ WARSZAWA, 1-TO KRZYŻKA 15

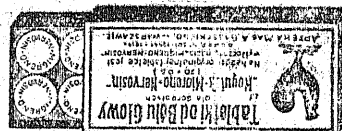
SPRZEDAŻ:

Łódź, Kiłińskiego 78, H. DRUTOWSKI



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracając uwagę na opakowanie i odrzucając uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTIEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“ w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

KRÓL Z OBŁOKÓW

Nowy król „spadł nam wczoraj z nieba” — tak pisał jeden z dzienników rumuńskich w parę godzin po wylądowaniu ks. Karola na ziemi ojczytej, a wypadki ostatnich dni zdają się usprawiedliwiać ten frazes przemawiający nutą niezwykłości i bohaterstwa do wyobraźni tłumów.

Jeśliby sędzić po entuzjazmie mas i wsparciu przyjęciu nowego władcy, to powrót ks. Karola powinien być dla Rumunii faktem rzeczywiście błogosławionym w skutki.

Kilkuletni okres regencji i przykrych po wikłach dynastycznych srodze dokuczył Rumunii, nic dziwnego więc, że dziś cały kraj z ulgą wita ks. Karola, jako gwarancję zabezpieczającą państwo przed dalszymi wstrząszeniami.

Wraz z Rumunią i Polska związana ze swym sąsiadem sojuszem wojskowym cieszy się, ufna, że młody król przyczyni się do jeszcze pełniejszego, niż dotychczas, rozkwitu za przyjaźnionego państwa.

Radując się jednak weselem naszego sąsiada i sprzymierzeńca nie możemy również powstrzymać się od wyrażenia pewnych obaw, które, oby jaknajrychlej okazały się nieuzasadnionymi.

Obawy nasze wynikają z niezajomości poglądów politycznych nowego króla, który, jak wiadomo, miał bardzo burzliwą i urozmaiconą przeszłość.

W czasie wojny światowej w 1916 r. ks. Karol był zdecydowanym zwolennikiem polityki niemieckiej. Prawda, że późniejszy jego udział w wojnie, w której okazał się dzielnym żołnierzem, przekreślił w pewnej mierze znaczenie tego politycznego grzechu młodości.

Z drugiej strony jednak kilkuletni, otoczony tajemnicą pobyt ks. Karola na emigracji i fakt, że start do lotu powrotnego odbył się z Monachjum, stwarza również pewne niejasności.

Każdego szczerego przyjaciela Rumunii troską musi napawać fakt rozdźwięku, istniejącego między nowym królem a b. premierem Briatana, jednym z głównych promotorów sojuszu Rumunii z Francją i Polską.

Wspominając dziś o wątpliwościach, nasuwających się nam w związku z przewrotem w Rumunii, wyrażamy równocześnie nadzieję, że nowy rząd rumuński, gdy tylko zostanie mianowany, znajdzie sposoby zadokumentowania, że zmiana na tronie rumuńskim w niczem nie naruszy programu i linii dotychczasowej polityki zagranicznej naszego sąsiada.

—:o:—

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i pościelnicze

REKLAMA TO POTĘGA

NIE CHCEMY TAKIEJ LITERATURY

O sąd działalności literatury Kaden-Bandrowskiego
Sąd uwolnił słuchaczy odczytu
od odpowiedzialności

P. Kaden-Bandrowski w objazdach odczytowych o nowoczesnej kobiecie przybył dnia 20 marca br. do Białej Podlaskiej. Jakby dla ironji Biała Podlaska zaszczycona została tym odczytem krótko po Liście Pasterskim Biskupa Podlaskiego J. E. Ks. Henryka Przeździeckiego, przestrzegającym przed słuchaniem odczytów Bandrowskiego. Odczyt ten odbył się miał w sali kina Lux. Sala była przepelniona. Licznie przybyła zwłaszcza inteligencja bialska.

Kaden Bandrowski został nagle zaskoczony. Ukazanie się Bandrowskiego na estradzie wywołało taką burzę oklasków że o przemianiu nie mogło być mowy. Po około 10-minutowych oklaskach widownia ucichła i wtedy skonsternowany prelegent, widząc że oklaski te są raczej protestem, a nie entuzjazmem na jego powitanie, zawarł z publicznością umowę by pozwolono mu mówić i by protestowano dopiero wtedy, gdy powie coś, co będzie obrażało uczucia obecnych. Nie wytrzymał jednak. Po krótkim chaotycznym wstępie p. Kaden Bandrowski wpadł na temat teściowej jakichś „własnych bogów” itp. co wywołało na widowni niemiłą burzę oklasków. O kontynuowaniu odczytu nie mogło być już mowy. Nie pomogły żadne nawoływania. Prelegent zeszedł z estrady. Publiczność rozeszła się w spokoju.

W kilka dni potem wpłynęła do policji skarga, podpisana przez grono osób (wyraźnie „Strzelców” z kom. Abramowiczem na czele), domagająca się ukarania najbardziej protestujących. Rozprawa odbyła się 24-go maja b. r. w bialskim Sądzie Powiatowym. Sędził p. sędzia Bazyliczuk, oskarżał z ramienia policji przodownik Składowski, bronili pp. mec. Zmirodzki i mec. Maciejowski, większość oskarżonych broniła się sama.

Na ławie oskarżonych zasiadło 20 osób elita miejscowej inteligencji i sfer rzemieślniczych. Po odczytaniu aktu oskarżenia na za pytanie sędziego, czy oskarżeni do winy się przyznają, oskarżony rej. Moździcki w imieniu swoim i wszystkich oskarżonych oświadczył że tu nie można mówić o winie, lecz raczej o spełnieniu obowiązku.

Z pośród świadków strony skarżącej pierwszy zeznawał główny wodzirej całej akcji komendant miejscowego „Strzelca” p. Abramowicz. Mina buńczuczna, zuchwała. Na wypowiedziane przez niego zeznania na sali odzywały się głosy: fałsz, łgarstwo.

Zeznaowało jeszcze kilku innych świadków strony skarżącej, ale jedno można by o wywnioskować z ich zeznań: żaden z nich nie zna działalności literackiej i odczytowej Kaden-Bandrowskiego jeżeli działali w jego obronie, to czynili to z polecenia a macherem był komendant Strzelca p. Abramowicz.

Z kolei nastąpiło przesłuchiwanie świadków strony oskarżonych. Głównymi świadkami byli tu: zasłużony działacz narodowy i unicki na Podlasiu p. Walewski, szanowany obywatel bialski Maziejuk i p. Pietrowska. Św.

Maziejuk zeznał, że nie oskarżeni, lecz właśnie skarżący zachowali się na odczycie skandalicznie. Oburzające było zachowanie się pp. Abramowicza i Janickiego, zwłaszcza w stosunku do członkiń Narodowej Organizacji Kobiet. Sędziwy Walewski oświadczył, że jako katolik i Polak po zapoznaniu się z listem Pasterskim naszego Biskupa poszedł zupełnie świadomie, by zaprotestować jeżeli prelegent obrazi polskie uczucia katolickie i narodowe.

W przemówieniach obronnych osk. Moździcki, broniąc się jako prawnik sam, na podstawie dzieł Bandrowskiego, scharakteryzował typy t. zw. nowych kobiet w pojęciu Bandrowskiego. My takich kobiet nie chcemy. Tu chodzi nie tylko o nową kobietę, ale o fundament o podstawy naszej etyki rzymsko-katolickiej, również i wojsko nasze w pejęciu Bandrowskiego niezaszczytnie się przedstawia. Jako Polak i żołnierz w rezerwie nie dopuszczę, by wojsko polskie z błotem porównywano by głoszono że niema Boga, niema Ojczyzny, niema władzy, ni przelozonych, a jest tylko dajenie do ucieshy i uzywania. Jeżeli przyczynilem się do przeszkodzenia w odczycie, to uczynilem co mi nakazywało sumienie.

Osk. H. Moździcka: Niepokojące jest stanowisko naszych władz państwowych. Be jakże rozumieć by minister polecał odczyty Bandrowskiego, gdy jednocześnie biskup katolicki przestrzega przed tymi odczytami? W dniu 10 stycznia br. kurator lubelski wydał o kólnik, by zachęcane młodzież do słuchania odczytów Bandrowskiego o nowej kobiecie. Rozpoczęto szturm do duszy narodowej i religijnej. Jest to albo choroba, albo program. Jest to walka o ducha Narodu, o kulturę i cywilizację narodową. W tej walce Naród mu, si zabierać głos! Nie możemy milczeć tam, gdzie różni Bandrowscy głoszą, że niema jednego Boga, ale każdy ma swego Boga i że żołnierz polski nie myśli o obowiązku, ale o swojej miłości.

Mec. Maciejowski: My mamy kulturę za chodnią, rzymsko-katolicką i nie dopuscimy by nam tę kulturę profanowano. Jeżeli przy mniemy tezy Bandrowskiego, że każdy ma swego Boga, to dojdziemy do tego, że sędzia będzie przysięgał na Boga w pojęciu wiary katolickiej a taki jeden i drugi powie sobie: cóż maie to może obchodzić, ja mam swego Boga, Słuszną jest rzeczą, że naród uważa sobie za obowiązek bronienie się przed taką trucizną. Kaden-Bandrowski plugawi duszę narodową. Czy mamy dopuścić do zniszczenia tradycji narodowej? POCO w takim razie był u nas Kościuszeko, powstania narodowe? Jeżeli niepotrzebny jest w Polsce duch religijny i narodowy, to poco mówić wogóle o Polsce?

Przemówienie to wywołało głębokie wrażenie.

Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

—:o:—

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do obwijania
(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

Książę Sapiecha przed sądem

Sensacja w berlińskim sądzie

Nie każdy książę jest rzeczywiście księciem

(es) Przed wojną, kiedy w społeczeństwie każdego kraju wielką rolę odgrywała jego rodowa arystokracja, która była zarazem, w opinii bardzo wielu ludzi, najkulturalniejszą i najinteligentniejszą warstwą narodu — było ambicją każdego „plebejusza” umieć wyliczyć bez zająknięcia się wszystkich członków jakiejś magnackiej rodziny, tak żyjących jak i zmarłych. Przedewszystkiem też wiedzieć, dokąd każdy z nich jedzie na lato, w kim się kocha, z kim się żeni i w jakim kościele. Zwłaszcza to ostatnie. Ślub jakiegos arystokraty był świetnym popisem dla dziesiątków snobów, którzy stojąc podczas samego obrzadku w przedsiönku napchanego kościoła, mówili potem z dumą. — Byłem wczoraj na ślubie hrabiego Kocia, nie wysadzili się na elegancję, u Radziwiłłów było lepiej

Dziś istnieje jeszcze ten snobizm. Zjawia się jednak w innej nieco formie. Dziśniejszy powojenny snob znajduje szaloną przyjemność w tem, że może być świadkiem ponizenia jakiegos dawnego potentanta. Z szaloną satysfakcją jedzie sobie taki pan autem, przy kierownicy którego siedzi jakiś książę rosyjski, z jeszcze większą uciechą każe mu wnieść za sobą walizki, mówi mu „niech” i z pańską miną wręcza skromny napiwek.

Ten powojenny, a jednak tak stary snobizm wystąpił w całej jaskrawości podczas jednego z sensacyjnych procesów sądowych w Berlinie, pod wrażeniem którego był przez długi czas cały Berlin.

Otóż oskarżony wysoki piękny mężczyzna nazywa się ni mniej ni więcej, tylko Stanisław Paweł, Leon książę Sapiecha.

Siła atrakcyjna tego nazwiska jest tak wielka i przyciągnęła takie tłumy publiczności, że w dużej sali sądowej nie było można poprostu odetchnąć.

Książę Sapiecha urodził się, jak twierdzi na Alasce, ukończył gimnazjum w Mobilewie szkole kadetów w Moskwie, był oficerem w armii rosyjskiej, został wzięty przez Niemców do niewoli, wypuszczony później na wolność walczył o niepodległość Ukrainy, był adiutantem Skoropadskiego i został mianowany przez Pelturę ministrem spraw wewnętrznych

Później fortuna się odwróciła od niego, z ministra został kelnerem, dorożkarzem, szoferem, a wreszcie stanął przed sądem, oskarżony o fałszerstwo świadectw. Akt oskarżenia zarzuca księciu, fałszowanie różnych dyplomów naukowych aktów i dokumentów, które po słonej oczywistej cenie sprzedawał

Książę ma jeszcze jedną plamę na swoim rodowym nazwisku, otóż według aktów nie jest on wcale księciem, nie nazywa się Sapiecha, a poprostu Stanisław Woj i jest synem niejakiego Jerzego Woja, a rodowe nazwisko Sapiechów służyć mu miało tylko jako pewne bądź co bądź ułatwienie w życiu.

„Książę” nie zapiera się zresztą inkryminowanych mu przestępstw, jedno tylko go boli, że sąd nie wieży w jego książęce pochodzenie. To go poprostu obraża i poniża, a na jego pięknej i mimo wszystko rasowej twarzy rysuje się wyraźny niesmak, gdy sędzia bez słówka „książę” wymienia jego proste nazwisko Woj. Czy to coś mówi, czy on wygląda na człowieka, któryby mógł nosić takie prostackie nazwisko? Książę jest oburzony. Fakt wykrycia jego fałszerstw nie obchodzi go jednak wcale, przyznaje się nawet sam do

wszystkiego — bez słowa sprzeciwu podda się nawet i surowemu wymiarowi kary, byleby tylko dalej figurował w aktach jako książę. Odebranie tego tytułu uważa za szykady sądu niemieckiego wobec cudzoziemca.

Zwolennicy sensacji również zostali zawiedzeni i rozczarowani. Proces Stanisława Woja nikogo przecież zainteresować nie może. I oni też mają żal do sądu, że im odebrał złudzenie, że im zepsuł przyjemność oglądania na ławie oskarżonych autentycznego „księcia”.

„Finansowa kolonizacja Europy”

przez Amerykę

Afera krawca Poireta z amerykańskimi władzami celnymi

Afera skonfiskowanych przez amerykańskie władze celne toalet Amerykanki pani Dodge znanej multimilionerki pochodzących z paryskiej firmy Poireta zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio wkroczyła na forum parlamentarne.

Deputowany Poincret wniósł we Francuskiej Izbie posłów interpretację w sprawie „nadużyć amerykańskich władz wywiadowczych celnych na terenie Francji”. W tej samej kwestji przemawiał, bardzo energicznie występując przeciwko szpiegowskim metodom

amerykańskim.

W dzienniku paryskim „L'Oeuvre” ukazał się artykuł który mówi o metodach „amerykańskiego imperjalizmu i finansowej kolonizacji Europy”

— Sprawa pani Dodge jest symboliczną — powiada autor artykułu — „czy jest to bowiem rzeczą dopuszczalną aby agencji obcego państwa dodali prywatne dokumenty obywatela francuskiego?”

Wolna Ameryka dziwne ma pojęcie o wolności innych narodów”.

Czy po maju 1926 jest mniej nieprawości?

—:O:—

Obrzymie nadużycia na szkodę Państwa

Przy budowie Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych

W Warszawie przy ul. Grochowskiej 13 buduje się od 3 lat wielką wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych. Oddawna już obiegają głuche pogłoski, że przy tej budowie dzieją się wielkie nadużycia, ale dopiero przed 3 tygodniami władze weszły na ślad nadużyć.

W połowie maja równocześnie Minister Poczty, Minister Sprawiedliwości i prokurator otrzymali równobrzmiące anonimy o nadużyciach przy budowie wytwórni telefonów przy ulicy Grochowskiej. Władze wysłały specjalną komisję śledczą, która bez większych wysiłków wykryła olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa. Wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona, ale mówi się o 3—4 milionach zł.

Wobec tego, niezwłocznie aresztowano głównego dyrektora wytwórni p. Józefa Jędrzejewskiego, zawieszono w czynnościach dyrektora wydziału administracyjno-technicznego p. Michała Łepuszyńskiego, aresztowano także głównego magazyniera Długockiego Józefa oraz dwóch urzędników Najwyższej Izby Kontroli Państwa Pawłowski i Szczepański. Aresztowania dokonał prokurator Oskar Miller po wezwaniu ich do sie-

bie do kancelarii w charakterze świadków.

W dalszym ciągu aresztowano właściciela firmy techniczno budowlanej „Alwa”, inż. Aleksandra Wachniewskiego. Był on dostawcą wapna i piasku do budowy gmachu. Jakkolwiek wypiera się on jakiegokolwiek udziału w tej aferze, jednak prokurator znalazł obciążające poszlaki i zatrzymał go.

Ciekawą jest rzeczą, że kilka kierowników tej nowobudującej się wytwórni pobudowało sobie w ostatnich latach własne domy, z cegły i kamienia, przeznaczonego na budowę wytwórni.

Między innymi przy ul. Grochowskiej 65 dom nowy, wybudował sobie inż. Jędrzejewski.

Nadużycia polegały na tem, że oskarżeni zabierali na swój użytek dobro państwowe i wypisywali fałszywe pozyce w książkach i fałszywe kwity na dostarczony, przyjęty i zapłacony materiał budowlany, co spróbowali dwaj rzekomo wtajemniczeni urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli Państwa delegowani tam do kontroli, a obecnie aresztowani.

Prokurator Miller wyjechał w związku ze sprawą do Białegostoku.

—:O:—

MIEJSKI KINOMATOGRAF OSWIAT

Od dnia 1-VI: do dnia 160VI. 1930 r.

Dla dorosłych.

BESTJA MORSKA

W rolach głównych

JOHN BARRYMORE DOLORES COSTELLO

Dla młodzieży.

MAKS KRÓLEM CYRKOWCÓW

Komedja w 10-ciu aktach

W roli głównej: MAKS LINDER

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

NA SREBRNYM EKRANIE

Polskie filmy dźwiękowe

Będą nagrywane przez amerykańskie wytwórnie

Przyjazd p. Adolfa Zuckora, jednego z największych magnatów filmowych Ameryki, właściciela „Paramountu”, stał się największą sensacją ostatnich dni pisze „Kurier Filmowy”. Wrażenie pogłębia jeszcze fakt, że na konferencji prasowej w Warszawie p. Zuckor zapowiedział wyraźnie przystąpienie do produkcji polskich filmów dźwiękowych.

Sprawa ta ma być kwestją tygodni, jeżeli nie dni nawet. Polscy reżyserzy, polscy aktorzy, polscy muzycy — mają współpracować przy nakręcaniu tych filmów. Jest mowa o trzech, lub czterech obrazach, których realizacja rozpocznie się jednocześnie i które w sezonie 1930-31 mają być wypuszczone na rynek.

Nie jest to bluff, bujda reklamowa, ani też kaczka dziennikarska. Trudno wprost przypuścić, by właściciel „Paramountu” — dla którego czas napewno jest drogi — urządził sobie przyjazd — urządził sobie przejażdżkę do Warszawy dla wypowiedzenia kilku gołosłownych frazesów. Jest rzeczą wiadomą, że „Paramount” zbudował pod Paryżem własne znakomicie wyposażone atelier dźwiękowe, w którym realizować będzie swoją wieloletnią produkcję. Należy się tedy liczyć z rychłym wykonaniem zapowiedzianych przed kilku dniami planów.

„Business” jest dość prosty i nie trudno zrozumieć jego istotę, oraz motywy, które go zrodziły.

„Kurier Filmowy” rozpatrywał w jednym z artykułów wstępnych sprawę chaosu jaki zapanował u nas pod wpływem filmów dźwiękowych, chaosu, który wyraził się przede wszystkim zmniejszeniem frekwencji w kinach i „plajtą” finansową.

Publiczność ustosunkowała się niechętnie do amerykańskich dźwiękowców, narzekając zarówno na swargot w obcym języku, jak na kiepską muzykę i wogóle niski poziom tych filmów. To samo zresztą co u nas, dzieje się w całej Europie.

Niewątpliwie odbiło się to na skórze biur amerykańskich, bo kina, wykazując się pustą kasą, musiały zaprotestować przeciw zbyt słonym cenom.

Amerykanie dość szybko orientują się w sytuacji. Zrozumieli oni, że poniosą klęskę, jeżeli nie zastosują do wymagań publiczności różnych krajów.

Oile kalkuluje się finansowo produkcja dla poszczególnych krajów w ich językach — trudno określić. Nasuwa się przypuszczenie że każdy z tych filmów będzie nagrywany kolejno przez aktorów różnych narodowości rozzesłany następnie w różnych wersjach po Europie.

Tak czy owak, rzecz napewno jest obmyślona tak skrupulatnie, że się opłaci i przyniesie zysk. Dla nas to nie jest zagadnieniem interesować nas powinno raczej, jakie skutki będzie miała impreza „Paramountu” na naszym gruncie.

Czy mamy się cieszyć, że ujrzymy dobry film w polskim języku, i że w zamiarze życie

naszego światka filmowego wpłynie nieco ożywionego prądu?

Czy może rozpaczać, że jest to „początek końca” dla naszej rodzimej produkcji?

Niewątpliwie będzie to nowym i bardzo silnym uderzeniem dla przemysłu polskiego, który i tak już ledwo dyszy i z trudem zbiera siły do dalszej pracy po poniesionej ostatnio porażce. Filmy wykonane w kraju nie będą mogły zapewne konkurować z filmami „Paramountu”, zwłaszcza gdy Amerykanie zaangażują wszystkich zdolniejszych reżyserów i aktorów.

Kto wie jednak, czy nie stanie się to zarazem dobrą szkołą dla naszych ludzi, którzy po pracy w paryskim atelier „Paramountu” łatwiej znajdą w kraju kapitał na robotę własnych, polskich obrazów. Możliwe też, że powstaną u nas wytwórnie o mieszanym kapitale, co ożywić może ruch w przemyśle.

Wszystkie te przewidywania są, być może, przedwczesne, bo wypadki potoczyć się mogą inaczej.

„Neapol”, śpiewające miasto

Film dźwiękowy z Janem Kiepurą

Nasz słynny rodak ostatnio nakręcał na Capri zdjęcia do swojego pierwszego arcydzieła dźwiękowego t.p.: „Neapol, śpiewające miasto”. Zdjęcia odbywały się na plenerach i były niezwykle atrakcją przedewszystkiem dla cudzoziemców, którzy ostatnio gremjalnie zjechali do tej przepięknej miejscowości. Po ukończeniu zdjęć na Capri udał się Kiepura z powrotem do Neapolu, gdzie zrealizował dalsze sceny swojego filmu. M. in. na olbrzymim tarasie Grand Hotelu w Neapolu nakręceno scenę, kiedy Kiepura śpiewa przepiękną barcarollę Galla „Zejdź do gondoli”, po polsku. Była to nielada sensacja dla całego Neapolu. Wszyscy pragnęli znaleźć się na owym tarasie podczas zdjęć tego koncertu Kiepury. Jeden amerykańsin zawiadomił nawet zarządcę hotelu, że zapłaci tysiąc dolarów, by znaleźć

się pośród zaproszonych na koncert osobistości i grać rolę statysty obok Kiepury. Odpowiedź brzmiała odmownie, bowiem reżyser Carmine Gallone w charakterze statystów do tej sceny zaprosił najwybitniejszych przedstawicieli świata artystycznego i prasy Neapolu. Wiadomość o tym koncercie, który miał być wykonany przez Kiepurę w ojczystym języku lotem błyskawicy obleciała szpalty dzienników i do Neapolu przybyło wiele osób z Rzymu, Florencji, Medjolanu i Wenecji.

Dnia 2 bm. przybył cały zespół do Londynu, gdzie zostaną dokończzone zdjęcia w specjalnym atelier dźwiękowym i gdzie rozpocznie się praca nad montażem tego filmu, tak, by już na początku nadejdącego sezonu, mógł on zajaśnieć na ekranach świata.

—000—

CURWOOD

53)

Ziemia marzeń

Nazajutrz Jellowknife nie robił już wrażenia rzeki, lecz raczej wąskiego stawu, a trzeciego dnia, w południe, dotarli do krainy Dziewięciu Jezior. Aż do zmierzchu barka kluczyła po splątanych kanałach, wśród niedostępnej kniei, by przymucować wreszcie u skaraju dużej poręby. Załoga zdradzała ogromne podniecenie, ale ciemność nie dozwalała Dawidowi zrozumieć o co chodzi. Wołania krzyżowały się w powietrzu; naszczekiwały psy. Wreszcie parę głosów rozbrzmiało tuż za ścianą, zgrzytnął klucz w zamku i drzwi się otwały. Dawid zobaczył najpierw Batisiego i Joe Clamarta. Lecz potem, ku swemu największemu zdumieniu, dostrzegł trzecią postać i poznał Czarnego Rogra.

Olbrzym przyjaźnie skinął głową.

— Witam pana w siedzibie Bolainów! —

rzekł. — Pan zdziwiony? Cóż, wyprzedziłem was o sześć godzin — w czólnie proszę pana. Obowiązek gospodarza!

Wysunął się przed swych ludzi. Z za jego pleców obaj flisacy szczyrzyli zęby w uśmiechu. Potem Joe Clamart skoczył naprzód i podjął z ziemi plecak Carrigana.

— Jeśli zechce pan nam towarzyszyć?...

Zeszli na brzeg. Audemard kroczył obok Dawida, Batisi i Joe Clamart tworzyli arjer gradę, a w mroku smygało jeszcze kilka ludzkich cieni. Wołania umilkły; psy przestały szczekać. Obszerną porębę zamykał czarny mur lasu. W głąb kniei wiodła ubita ścieżka. Dążyli nią milcząc.

Po upływie mili drzewa poczęły się rozbiegać na dwie strony i wkrótce znaleźli się na skraju dużej polany. W mroku Dawid odetchnął silniej. Tuż przed sobą, o strzał karabinowy zaledwie, miał zamek Boulainów. Był tego pewien, choć Czarny Roger nie wy-

mówił ani słowa. Zgadywał co to jest, już choćby po dwudziestu oknach oświetlonych jaskrawie, których blasku nie tłumila nawet firanka.

U jego boku Audemard roześmiał się, pełen dumy.

Nasz dom! — rzekł. — Jutro we dnie przyzna pan, iż jest to najspanialszy zamek na całej północy, cały zbudowany z cedru i brzozy, tak, że nawet najgłębszą zimą mamy zapach wiosny!

Dawid nie odpowiedział nic, a po chwili Audemard ciągnął dalej.

— Jedyne na Boże Narodzenie, Nowy Rok, urozystości chrzczeń i ślubów urządzamy podobne iluminacje. Dziś w nocy to na pańską cześć, panie Dawidzie. Ktoś tu na pana czeka, kogo się pan wcale nie spodziewa ujrzeć.

Testament Marji Orskiej

Nieszczęśliwe życie artystki — Samobójstwo czy przypadek? — Majątek w klejnotach — Zagniony „naszyjnik Bismarka” — Ośmioletnia spadkobierczyni — Brat chce obalić testament

Sławna niemiecka artystka dramatyczna, Rosjanka rodem, Marja Orska przez całe swe życie prześladowana była przez jakieś szczególne fatum. Nałogową morfinistka często podlegała atakom histerycznym i kilkakrotnie od dawana była do sanatorjum dla umysłowo chorych. Z sanatorjum tych wyjeżdżała nagle często pokryjomy aby znowu zgłosić się do któregoś z teatrów niemieckich gdzie mimo swej nieobliczalności i nałogowego już zrywania kontraktów zawsze dzięki swemu niezwykłemu talentowi znajdowała nowy engagement.

Niedawno znaleziono ją martwą w pokoju hotelowym, otrutą weronalem. I dotychczas nie można było stwierdzić czy było to samobójstwo czy też tylko przypadkowe nadużycie środka nasennego którego wielka artystka cierpiąca na bezsenność stale używała.

Śmierć jej jednak bynajmniej nie przyniosła spokoju jej pamięci. Przeciwnie zawrzało jak w ulu w całej jej rodzinie której coraz to inni członkowie roszczą sobie pretensję do jej majątku.

Majątek Marji Orskiej składa się głównie z biżuterji i w ostatnich latach gdy artystka nie już prawie nie zarabiała a miała duże wydatki stopniał znacznie. gdyż jeden cenny klejnot po drugim trzeba było sprzedawać. Orska czyniła to pokryjomy, posługując się przy tych transakcjach zaufanymi agentami. W ten sposób prawdopodobnie sprzedany też został bardzo kosztowny naszyjnik z pięknych pereł, darowany swego czasu przez Bismarka matce hr. Bleichrodera który był mężem artystki. Hr. Bleichroder ofiarował naszyjnik ten swojej żonie Marji Orskiej po rozwodzie jednak zażądał jego zwrotu. Orska odmówiła twierdząc że klejnot był jej darowany i sprawa została w zawieszaniu aż do chwili obecnej, gdy hr. Bleichroder ponownie wystąpił ze swymi pretensjami do owego „naszyjnika Bismarka”. Czy znajduje się on jednak jeszcze w spuściźnie zmarłej P niewiadomo. W każdym razie nikt w ostatnich czasach nie widział, żeby się weni stroiła.

Innym kandydatem do majątku Orskiej jest brat jej Edwin któremu ona, w testamencie swym, zdeponowanym u jednego z adwokatów wiedeńskich, przeznaczyła tylko legat zapisując całą resztę majątku siostrzenicy Tamarze, ośmioletniej dziewczynce, której matka hr. Gabriela Serra siostra Orskiej, przed czterema laty popełniła samobójstwo w hote-

lu Adlon w Berlinie. Od tego czasu Orska która serdecznie przywiązana była do dziecka zaopiekowała się nią troskliwie i lożyła na jej wychowanie.

Dzisiaj sierota ta nie jest zupełnie sama na świecie i tylko dzięki majątkowi pozosta-

wionemu jej przez ciotkę, który zawsze jeszcze jest dość znaczny będzie miała być zabezpieczony. Gdyby jednak wujowi jej udało obalić się testament, o co usilnie zabiega wów czas dziewczynka pozostanie zupełnie bez środków do życia.

Kłopoty celne Watykanu

Walka z przemytnictwem tytoniu i benzyny z Państwa Kościelnego do Włoch

Istniejące od kilku miesięcy „Państwo Watykańskie”, pomimo zaledwo paru setek swoich obywateli, ma już takie same kłopoty celne, jak inne państwa.

Właśnie władze watykańskie zajmują się uregulowaniem tej sprawy, przyzem wprowadzono monopol solny i tytoniowy, podobno jak we Włoszech.

Nałożono więc cło na importowany tyton, robiąc wyjątek tylko dla kardynałów i Papieża, który lubi od czasu do czasu palić cygara, dostarczane dla niego w specjalnej fabrykacji.

Innym zaś mieszkańcom Watykanu będzie się dawało pozwolenia na sprowadzanie bez cła, tylko na własny użytek, odpowiednich ilości tytoniu. Wobec tego jednak możnaby zapytać: poco wogóle ma istnieć cło, jeżeli wszyscy właściwie obywatele państwa Watykańskiego będą wolni od niego?

Otóż dzieje się to, ażeby zapobiec prze-

mytnictwu i to przemytnictwu osobliwemu, bo w odwrotnym kierunku, aniżeli w innych państwach. Postanowienia cłowe mianowicie mają przeszkodzić obywatelom państwa włoskiego w nabywaniu w Watykanie produktów tańszych i przenoszenia ich w kieszeniach do Rzymu. Podobne ustawodawstwo jest projektowane co do benzyny, która dotychczas wolna była od cła w Watykanie, a wysoko opodatkowana we Włoszech.

Zdarzało się więc niejednokrotnie, że takówki przybywały do Watykanu bez benzyny, w którą się tam dopiero zaopatrywały, po cenie, przeszło dwa razy niższej, aniżeli w Rzymie. Wzbudziło to podejrzenia, które po zbadaniu stały się pewnością i od tego czasu automobil, przybyły do Watykanu bez benzyny, jedzie z powrotem poza granice Państwa Watykańskiego — popychany rękami Szwajcarskiej Gwardji.

Czy jesteś już, jak każe obowiązek

Polskiego Obywatela

CZŁONKIEM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Pomagaj Polsk. Czerw. Krzyż, ratować Ciebie wstępując w szeregi Pol. Czerw. Krzyża

Serce Dawida zabiło mocno. Czarny Roger mówił ze specjalnym naciskiem. Oczywiście chodziło o Marjanę. Musiała przybyć wraz z mężem.

W miarę jak kroczyli bliżej, Dawid różnił inne jeszcze budynki ukryte niemal zupełnie w głębokim mroku; tu i ówdzie blade smuga światła zdradzała obecność mieszkańców. Front dworu zajmowała wielka weranda, o ścianach z drobnej siatki, mającej bronić latem przed plagą much i komarów. Weszli na nią po szerokich brzoźowych stopniach, poczem Czarny Roger otworzył drzwi, tak masywne i ciężkie, że robiły wrażenie zamkowej furty. Przystanął na chwilę w obszernej sieni, a ze ściany spojrzął na nich wypchane łby dzikich zwierząt, niby zdumione nocną wizytą. I raptem Carrigan usłyszał niskie, melodyjne dźwięki fortepjanu.

Spojrzął na Czarnego Rogera. Audemard uśmiechał się; miał wysoko uniesioną głowę i oczy pełne radosnej dumy. Kładąc dłoń na

ramieniu jejca, bez słowa, pociągnął go dalej, podczas gdy Batisi i Joe Clamart pozostawali w sieni. Nogi Carrigana grzęzły w miękkich futrach; ściany lśniły kunsztowną cedrową i dębową boazerją. Po chwili znalazł się przed zamkniętymi drzwiami, z poza których właśnie dobiegała muzyka. Czarny Roger otworzył je, bardzo cicho, jakby nie chcąc spłoszyć grającej.

Weszli i Dawid wstrzymał oddech. Izba była ogromna; miała przynajmniej trzydzieści stóp długości i szerokości mało co mniejszą. Zalewało ją jasne światło, przepychał zewsząd i woń dzikich kwiatów przesycała powietrze. W głębi, z nad olbrzymiego kominka, patrzył szklanymi oczyma wielki łeb łosi. Potem Dawid dostrzegł postać przy fortepianie i coś zdławilo go za gardło. To nie była Marjanna. Biała, miękka suknia spowiadał słiczną kibić, a włosy lśniły szczerem złotem...

Roger Audemard przemówił:

— Carmen!

Kobieta przy fortepianie odwróciła głowę, zaskoczona nieco, potem wstała szybko i Dawid miał przed sobą Carmen Fanchet.

Nigdy nie widział jej tak pięknej; w białej sukni, złotowłosa, robiła wrażenie anioła. Lecz najbardziej zdziwił go wyraz jej twarzy. Uśmiechała się. Ta kobieta, której brata oddał szubienicy, uśmiechał się do niego! Stała bliżej i wciąż z uśmiechem, bez cienia dawnej nienawiści, wyciągnęła rękę. Carrigan machinalnie ujął jej palce. Usłyszał miękki głos.

— Witam pana w zamku Boulainów, panie Carrigan!

Schylił głowę belgocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy, lecz już Roger Audemard pociągnął go wstecz. Wychodząc, raz jeszcze rzucił wzrokiem na Carmen. Stała bez ruchu tam, gdzie ją zostawił. Usta miała czerwone, za to twarz bladą jak płótno.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 12 czerwca — Jana W Op.

TEATRY

Teatr Miejski — Mysł

Teatr Popularny — Ukochany Palimonek

Teatr Rewji w parku Staszica — „Lato idzie

WIDOWISKA

Bajka — Rozkosz zemsty

Casino — Skrzydlata Flota

Corso — Marynarze i blondynki

Capitol — Kobiety nie do małżeństwa
(dźwiękowiec)

Czary — Czerwona tancerska

Grand-Kino — Pieśń żywiołów

Luna — Kochanka Jego Książęcej Mości

Mimoza — (Nieczynne)

Odeon — MAGIK szarlatyn

Oświatowy — Bestja Morska

Palace — Miłość Paryżanki

Przyzłość — Cierniste drogi i Białe drogi

Przedwiośnie — Pod pręgierzem hańby

Resursa — Roman królowej piękności

Splendid — Kobieta która cię nigdy nie za-

pomni (dźwiękowiec)

Wodewil — Raz w zżciu

Zachęta — Girlszy Maryża

—OO—

Wiadomości bieżące

Waga paczek ekspres

Urząd pocztowo-telegraficzny w Łodzi otrzymał wyjaśnienie M.P. i T. w sprawie paczek pospiesznych w obrocie pocztowym. Waga paczek ekspres nie może wynosić więcej niż 20 klg. Do tej wagi odbywać się może doręczanie paczek do domów. (w)

Odczyt o zawodzie włókniarza

Dziś, o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej YM CA., Piotrkowska 89 profesor Państwowej Szkoły Włókienniczej, p. J. Pasierbiński wygłosi odczyt dla młodzieży wyższych klas szkół średnich na temat: „O zawodzie włókniarza i o Państwowej Szkole Włókienniczej”. Wejście na odczyt dla wszystkich bezpłatnie.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dziś czwartek i piątek ostatnie powtórzenia powodzeniowej, przewesolej komedji E. Gandilota „Ukochany Palemonek”. W sobotę wiekła atrakcja: barwna, wesola, urozmaicona tańcami aktualnymi kupletami rewja „Stać nas na to” z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł.



Przypominamy

że, w obecnej chwili masło jest tanie i niemię, wątpliwości, że zdrożeje.

Takiem błędem nie do darowania byłoby nie wykorzystanie tych sposobności.

Każdy kto chce trochę liczyć się z groszem powinien zrobić zapas masła i niech;

W tym celu należy zwrócić się do Związku Spółdzielni Mleczarskich Aleje Kościuszki 29, które przechowują w chłodzie masło konsumentów do zimy.



Z POWODU POSWIĘCENIA SZPITALA SW. JANA

Dnia 10 bm. ks. pastor Ditrich w asystencji ks. Löffera, dokonał poświęcenia nowego szpitala św. Jana, wybudowanego przy ul. Wólczarskiej Nr. 175.

Zdaje się w Rzeczypospolitej jest to jeden jedyny wypadek, aby w czasie ogólnej depresji moralnej i materialnej i niepoczytelnym wybrykiem oszalałego fiskusa, dzięki prywatnej inicjatywie, bez żadnych zapomóg miejskich czy rządowych można było wznieść, z takim komfortem urządzonego szpitala

Gmach szpitala, składa się z czteropiętrowego budynku. Sale parteru przeznaczone są na biura, poczekalnie, kuchnie itp., sale I i II piętra na sale ogólne i mieszkania dla pielęgniarek, na III piętrze mieszczą się pokoje dla pierwszej i drugiej klasy. Czwarte piętro jest przeznaczone na sale operacyjne, które są wykonane według ostatnich zdobyczy chirurgji, tudzież na pokoje dla lekarzy i separatki dla cięższych chorych, których poruszenie i przenoszenie nie jest wskazane, ze względu na ciężki stan zdrowia. Przed salami operacyjnymi, znajdują się salki do usypiania chorych, oraz specjalne umywalnie dla chirurgów, pokoje do sterylizacji narzędzi itp.

Sal operacyjne, posiadają nowoczesne górne oświetlenie, przez dach szklany i z olbrzymich okien bocznych, zajmujących niemal całe ściany boczne — rozpościera się wyjątkowo przepiękny widok na nasze miasto kominów.

Kuchnie znajdują się w suterrenach, skąd potrawy wysyłane są windą na wszystkie piętra i otrzymują tą samą drogą z powrotem próżne naczynia. Kuchnia posiada oprócz zwykłej, olbrzymią kuchnię gazową, aparat do dystylacji wody i specjalny aparat do grzania mleka (dary Magistratu m. Łodzi).

Dzięki ofiarnej pracy pań z ewangelickiego komitetu i pani dr-owej Kummantowej, które nie szczędziły pracy i zabiegów koło wew-

nętrznego urządzenia, pokoje dla chorych przedstawiają się nadzwyczaj schludnie i miło i w niczem nie przypominają szpitala — więcej jakiś dom prywatny, zwłaszcza, że unikało tu szablonu i jego nużącej monotonii.

Bardzo oryginalnym jest tu nowoczesny system sygnalizacji, chory zamiast denerwujących dzwonków — nic nie słyszy, a w razie potrzeby przyciska guzik, który zapala kolorową lampę sygnałową nad jego drzwiami i drugą w korytarzu koło pielęgniarki, która w żaden inny sposób nie może jej zgasić — jak tylko z pokoju chorego, co gwarantuje mu należyta usługę, na każde żądanie.

Cała budowa szpitala spoczywała na barkach komitetu ewangelickiego Tow. Miłosierdzia, oraz naczelnego lekarza dr. Kummanta, który mimo niezwykłych trudności materialnych obecnych czasów przy pomocy dr. Klukowa — potrafił doprowadzić tę budowę do końca.

Jeżeli zważymy, że szpital jest obliczony na 100 łóżek i że koszt jego nie przekracza 650,000 zł., czyli 6,500zł. na łóżko — to musimy przyznać, że każdy grosz był tu bardzo celowo wydanym.

Dla ilustracji dodajemy, że Sanatorium w Otwocku, budowane z funduszków gminy z zapomogą Banku Gosp. Kraj. itd. — kosztowało jedno łóżko zgórz 30,000 zł.

Szpital jest przeznaczony dla najuboższej jako też i dla bogatszej części ludności naszego miasta i może zaspokoić wszelkie wymagania od najskromniejszych, aż do najwykwintniejszych

W imieniu niewielkiego rozumniejszego odłamu społeczeństwa polskiego życzymy nowej placówce nowoczesnego lecznictwa tudzież jego kierownikowi, jaknajlepszych rezultatów, przy pracy dla ulżenia cierpiącej ludzkości. A. S.

—:O:—

—:O:—

Wybory do Rad miejskich

W Warcie i w Złoczewie

W dniu onegdajszym odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Warcie pow. sieradzkiego. Na 4517 mieszkańców uprawnionych do głosowania było 2141 osób, głosowało zaś 1872, przyczem unieważniono 34 głosy. Liczba mandatów w Warcie wynosi 12.

Po obliczeniu głosów okazało się, że lista nr. 1 Żydowski Komitet Robotniczy nie otrzymała żadnego głosu i mandatu, lista nr. 2 PPS. otrzymała 199 głosów (1 mandat), lista nr. 3 prorządowa 182 głosy (1 mandat), lista nr. 10 kapców i robotników żydów 805 głosów (5 mandatów) lista nr. 12 lista chrześcijańska 686 głosów (5 mandatów).

Tegoż dnia odbyły się wybory w Radzie Miejskiej w Złoczewie, również powiatu sieradzkiego.

Na 5393 mieszkańców uprawnionych do głosowania było 2490, głosowało 2210, unieważniono 16.

Liczba mandatów w Złoczewie wynosi 12.

Na listę nr. 1 Zjednoczeni Obywatele żydowscy padło 170 głosów (1 mandat), na listę nr. 2 PPS.CKW. padło 376 głosów (2 mandaty) na listę nr. 3 bezpartyjni kupcy i rzemieślnicy padło 127 głosów (bez mand.) na listę nr. 4 „Bund” padło 35 głosów (be zmand.) na listę nr. 5 Poalej-Sjon lewica padło 350 głosów (2 mandaty) na listę nr. 6 Poalej-Sjon prawica padło 59 głosów (bez mand.) na listę nr. 7 Rolnicy Prorządowi padło 527 głosów (4 mandaty) na listę nr. 8 Zw. Ortodoksów 135 głosów (1 mandat), na listę nr. 10 stronictwo narodowe (2 mandaty).



Reklama to potęga



KURIALJA

Swinie i Dąb

Więkowy dąb, a pod nim chlewnia cała
Czy dzień czy noc żołądziej zjadła
Do syta niemi się raczyła,
Nazariszy się, korzenie ryla.
Sędziwy sęp widząc to wszystko z góry
Tak rzekł: — Nie ryjcież wśród korzeni
dziury!

Wszak dąb się niemi sycił,
I uschnie nam, czy o tem wiecie?
— E, co nam dąb! Nam chodzi o żołądziej!
A uschnie, tak i będzie.
— Niewdzięczne, podle, głupie swinie!
Czy wiecie, gdy wam dąb ten zginie?
Dla was tu żeru już nie będzie
Wszak on wam rodzi te żołądziej!

Ja ludzie, co jak swinie żyją:
Najpierw się raczą, potem ryją.

Omega.

PRZEZ RADJO

C Z W A R T E K 12 VI. 30r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” „O zabawach dziecięcych na świeżem powietrzu” — opowie p. M. Ankiewiczowa
12.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — Prof. H. Mosicki
17.45 Koncert popołudniowy kameralny
19.10 Giełda rolnicza
19.25 Płyty gramofonowe
20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
21.30 Słuchowisko „Warszawa”
23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastromija”.

GIEŁDY.

Warszawa, 11-go czerwca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,86 i pół.

Dewizy: Holandia 358,60, Londyn 43,32 i pół Nowy Jork 8,908 Paryż 35,02 Praga 26,45 Szwajcaria 172,88 Stockholm 239,40 Włochy 42,73 Wiedeń 125,78

Obroty średnie Mocniejsza tendencja dla dewiz na Paryż i Szwajcarię, dla dewiz na Holandję i Londyn słabsza, Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88%. Za rubla złotego żądano 4,62 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,75

Papiery procentowe: 4 proc. poz., inwestycyjna 109,00 — 109,50 5 proc. państwowa poz., premjowa dolarowa 65,00, 5 proc. kowersyjna 55,00 10 proc. poz., kolejowa 102,50 (w proc.) 5 proc. poz., kolejowa konwe 52,25 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 zł. 161,68 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 90,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 85,50 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 55,25 5 proc. L. Z. Warszawy 59,25 4 1/2 proc. L. Z. Warszawy 56,50 8 proc. L. Z. Warszawy 76,25 8 proc. L. Z. Łodzi 70,75 10 proc. L. Z. m. Siedlec 80,00 8 proc. L. Z. Częstochowy 67,50 — 67,25

Akcje: Bank Polski 170,00 — 170,50 Bank Zachodni 73,00 Bank Zw. Sp. Zar. 72,05 Częstocice 34,50 Cegielski 51 Lilpop 27,75 Modrzejów 10,50 — 10,25 Starachowice 19,25

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymawsa Z listów zastawnych mocniejsze 4 i pół proc. ziemskie, słabsze — prowincjonalne dla akcji tendencja niejednorodna, obroty

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW

Nowe normy rozdziału

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ukaże się nowe zarządzenie wydziału wojskowego magistratu m. Łodzi w sprawie wypłat zasiłków dla rodzin rezerwistów powołanych w tym roku na ćwiczenia.

Na mocy dotychczas obowiązujących ustaw powołani na ćwiczenia mogą otrzymywać od skarbu państwa zasiłki pieniężne dla rodzin według następujących norm: dla utrzymujących jednego członka rodziny 90 gr. dla utrzymujących 2 członków rodziny 1.10 zł. dla utrzymujących 3 członków i więcej

1.30 zł.

Celem otrzymania zasiłku należy zgłaszać się do wydziału wojskowego magistratu m. Łodzi i przedstawić dowód odbycia ćwiczeń oraz wyciąg z ksiąg ludności na całą rodzinę. Opłaty stemplowe nie obowiązują.

W myśl nowego zarządzenia podania załatwiane mają być natychmiast. Zasiłki wypłacane będą tylko tym, którzy rzeczywiście z powodu odbycia ćwiczeń ponieśli straty materialne podrywając byt rodziny.

Za fałszerstwo weksli

Młodociany oszust skazany na 6 mies. więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę 20-letniego Benjamina Kuszerza zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 32, oskarżonego o fałszowanie weksli, na które zakupił sobie garnitur i pantofle.

Tło sprawy przedstawia się następująco: 28 marca r. b. do składu konfekcji męskiej przy ul. Głównej 48 zgłosił się jakiś przyzwoicie ubrany młodzieniec i przedstawivszy się za prokurenta firmy Naftal i S-ka w Warszawie zapytał się czy nie mógłby nabyć na do bry firmowy weksel garnituru,

Przy tych słowach okazał weksel na 200 zł. wystawiony przez firmę Naftal i S-ka skład towarów jedwabnych w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 12

Właściciel składu sądząc iż ma do czynienia faktycznie z prokurentem poważnej firmy w Warszawie przyjął weksel wzamian za co rzekomy prokurent otrzymał nowiuteńki kamgarneowy garnitur lecz po kilku dniach

właściciel sklepu konfekcyjnego dowiedział się iż firma Naftal i S-ka wogóle w Warszawie nie istnieje. Zameldował o wszystkim policji która wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenie lecz fałszerza niestety nie udało się schwytac. Dopiero 14 kwietnia b. r. p. Szmigielski właściciel sklepu konfekcyjnego spotkał rzekomego prokurenta nieistniejącej firmy Naftal i S-ka w kinie „Luna”. Na jego widok pan prokurent chciał się ulotnić lecz nie zdążył gdyż został przytrzymany przez p. Szmigielskiego i odprowadzony do komisarja tu.

W komisarjacie rzekomym prokurentem okazał się bezrobotny biuralista Benjamin Kuszer lat 20 zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 32. W dniu wczorajszym na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził że nigdy w sklepie Szmigielskiego nie był i o żadnej firmie Naftal nie jest mu wiadomo

Sąd po zbadaniu sprawy skazał pomysło wego oszusta na 6 miesięcy więzienia. (p)

Liczba protestantów wzrasta

Bilsko pół miliona złotych dziennie

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Statystyczny Magistratu w maju rb. zaprotestowano u notariuszy łódzkich 43.986 weksli na sumę 12.254.000 zł. Wykupiono bez sporządzenia protestu 11694 weksli na sumę 4.033.000 zł.

W porównaniu z miesiącem kwietniem br. liczba weksli zaprotestowanych wzrosła o 2.066 (wzrost sumy o 1.104.000 zł.).

Liczba weksli wykupionych bez protestu wzrosła o 477 (wzrost sumy o 1.053.000 zł.).

PRAWO I SAD

Kobiety nie znęcajcie się nad słabymi mężczyznami
6 miesięcy więzienia za złamanie nogi

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się ciekawa sprawa o pobicie połączona z ciężkim uszkodzeniem ciała.

Pan Matuszewski zamieszkały przy ul. Za kątnej 67 był nałogowym pijakiem, a kiedy posiadane przez niego fundusze wyczerpywały się wynosił z domu co się dało i za pieniądze otrzymane ze sprzedaży rzeczy, pił dalej, aż do utraty przytomności.

W dniu 9 grudnia ub. roku pragnienie Matuszewskiego przebrało widać nadzwyczaj ostrą formę, gdyż pijak wyniósł z domu szarfę i sprzedał ją.

Libacja za otrzymane z tego źródła pieniądze przeciągnęła się do godz. 10 wiecz. W miłym nastroju ducha powracał p. Matu-

szewski do domu, gdzie z utęsknieniem oczekiwała nań żona z potężnym kijem w ręku.

Razy posypały się jak z rogu obfitości. Ciosy zadawane przez weale nie słabowitą panią Ewę, okazały się w skutkach fatalne gdyż zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ogólne ciężkie uszkodzenie ciała oraz złamanie lewej nogi.

Przewód sądowy wykazał, iż mąż był nie tylko notorycznym pijakiem, ale również za wodowym próżniakiem, a na utrzymanie do mu od szeregu już lat dawała żona, zarabiając pracą w fabryce.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Ewę Matuszewską na 6 miesięcy więzienia.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE	
Do Warszawy	5,40
" " "	7,50 pośp.
" " "	19,00
" Kolużek	1,50
" " "	3,35
" " "	6,50
" " "	10,50
" " "	12,10
" " "	14,15
" " "	15,55
" " "	16,45
" " "	17,35
" " "	18,15
" " "	20,35
" " "	23,30
" " "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
" " "	15,05
" " "	19,30
" " "	21,35
" Andrzejowa	7,30 w poniedziałki i dni pośw.
" " "	20,15 w niedziele i święta
" Tarnobrzega	10,05
" " "	16,20

PRZYCHODZĄCE	
Z Warszawy	23,26 pośp.
" " "	16,35
" " "	20,06
" Kolużek	1,30
" " "	4,00
" " "	5,47
" " "	6,52
" " "	7,21
" " "	8,37
" " "	9,50
" " "	10,55
" " "	13,55
" " "	14,45
" " "	16,05
" Kolużek	18,00
" " "	22,57
" " "	7,40 tylko w dni powsz.
" " "	21,17 w niedz. i święta
" " "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" " "	21,48 w niedz. i święta
" Skarżyska	12,50
" Tarnobrzega	19,40

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE	
Do Krakowa	22,25
" Lwowa	20,13
" Kolużek	8,55
" oznania	22,03
" " "	13,23
" " "	21,28
" " "	7,24
" Leszna	2,09
" Poznań	10,04
" Ostrowa	19,25
" " "	15,25
" Warszawy	7,37 pośp.
" " "	13,46
" " "	7,17
" " "	13,10
" " "	3,05
" Zielkowic	15,30
" Łowicza	19,55
" Poznań	0,35 przez Kutno
" Płocka	9,2
" " "	21,2
" " "	15,05
" Torunia	12,05

PRZYCHODZĄCE	
Z Krakowa	7,09
" Lwowa	9,15
" Kolużek	18,56
" Poznań	7,28
" " "	13,32
" " "	7,01
" " "	18,27
" Leszna	2,49
" Ostrowa	8,45
" " "	23,15
" Warszawy	21,55 pośp.
" " "	13,08
" " "	21,12
" " "	9,53
" " "	1,05
" Zielkowic	19,09
" Łowicza	7,10
" Poznań	8,08 przez Kutno
" Płocka	13,40
" " "	19,53
" " "	4,58
" Torunia	22,13

OD 2 DO 16 WRZEŚNIA 1930 ROKU
X. JUBILEUSZOWE
TARGI WSCHODNIE
 W E L W O W I E

NAJSKUTECZNIEJSZA PROPAGANDA ZBYTU WYROBÓW KRAJOWYCH
 OSIĄTECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 1-GO SIERPNIA 1930 ROKU

SPÓZNIŁE ZAMÓWIENIA TOISK NIE BĘDĄ MOGŁY BYĆ UWZGLĘDNIONE.
 WYJASNIEN UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGOW WSCHODNICH WE LWOWIE PLAC WYSTAWOWY, TELEFON NR 9-66.

Nieście pomoc najbiedniejszym

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Kwapielicza 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

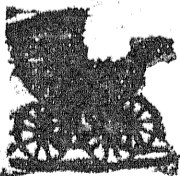
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZŁAZTWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)



Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wyżyma czki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług mł. y nabyć można na jstaniej n najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOROPOL”
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
 w podwórzu tel. 138-61

afle, kuchnie szamotowe
 blachy i ruszły ogniood
 porne, drzwiczki piecowe
 gwarantowane, piecyki po-
 cca; Jan Ławacz, Sienkie-
 wicza 30 tel. 190-30. Ceny
 fabryczne 1046-5

Buchalter-biżnista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE,

lecznicze, przed i po porogowe, biodrowe, poszczepiające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstatunek **POLECA:**
„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
 FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

PIACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub
na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Gimnazjum Żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 128-62

EGZAMINY WSTĘPNE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DN. 16 B. M.

DWOREK

z ogrodem owocowym, parkiem i zarybionymi stawami. blisko tramwaji dojazdowych

DO SPRZEDANIA

Wiadomość Edmund Wasilewski Piętkowska
152 skład towarów włókienniczych.

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe i inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołowcową,
SMOŁĘ do smarowania dachów
oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

L. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

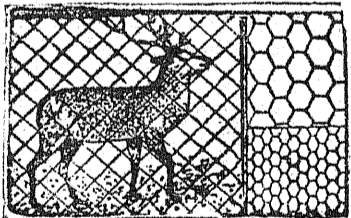
W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)



DRUCIANE

Parkany, Plecionki

Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA

Komunikacji i Turystyki

w POZNANU

W Wystawie bierze udział

30

państw

z pięciu

kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15

Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Piany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Zapisy w P. Szkole Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej.

W dniach 16, 17 i 18 czerwca przyjmuje kancelarja Szkoły zapisy kandydatek do Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Łodzi przy ul. Kopernika 41, w godzinach od 10 do 15-ej

Egzaminy wstępne odbędą się w dn. 20 i 21 czerwca o godz. 8.30

Informacyj udziela kancelarja Szkoły w godzinach urzędowych.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyższone 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewska